

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miejsięcznie 2 korony, za dwa razy dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 k. 60 h. : : 8 k. 70 h.
miesięcz. 2 k. 20 h. : : 2 k. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach : : 6 k.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersze zamontem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie : : 6 h.
na prowincyi : : 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Willner skazany.

Kraków, 13 października. Przysięgli po dłuższej naradzie odpowiedzieli na pytanie pierwsze 12 głosami tak, na pytanie drugie 12 głosami tak, na trzecie 10 tak, na czwarte 5 głosami tak, na piąte 3 głosami tak; dalej na pierwsze dodatkowo 11 głosami tak, drugie dodatkowo odpadło. Trybunał skazał Józefa Willnera na 5 lat ciężkiego więzienia a zarazem uznając wniosek prokuratora co do niedostateczności kaucyi w sumie 35.000 zł., zarządził natychmiastowe aresztowanie Willnera.

Skazany wniósł zażalenie nieważności oraz odwołanie od wymiaru kary.

Rozprawę zamknięto o godz. 10 wieczorem.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 13 października. W komisji obrony krajowej Sejmu węgierskiego, oświadczył minister Fejerwary, że udział honwedów w manewrach galicyjskich nastąpił bez zezwolenia deputowanych dlatego, że Izba wówczas nie obradowała, a umyślnie zwłanie na to Sejm uważaneby było jako niepotrzebne molestowanie. Zresztą udział ten honwedów był korzystny dla zwiększenia bitności tego wojska oraz ze względu, że zawsze wojsko wiele uczy się w manewrach. Sprawozdanie ministra przyjęto do wiadomości.

Odjazd cesarza do Węgier.

Wiedeń, 13 października. Cesarz odjechał do Goedeoloe.

Dymisya ambasadora austro-węg. przy Watykanie.

Wiedeń, 13 października. Zapewniają tu, że bliskie ustąpienie ambasadora austro-węg. przy Watykanie, jest już rzeczą postanowioną. Hr. Revertera liczy obecnie 74 lat, a ostatnie wypadki, jak owacyjne przyjęcie przez papieża arcyb. Stadlera, jakoteż arcyksiężnej Alicyi i wielkiej księżnej Toskańskiej, podkopaly stanowisko tego sędlwego dyplomaty. Rząd austro-węgierski czyni mianowicie wyrzuty hr. Reverterze, że nie potrafił wpływami swymi przeszkodzić podobno bardzo serdecznemu przyjęciu arcyb. Serajewa Stadlera, którego afera była tak głośną, przez papieża. Na audyencji wielkiej księżnej toskańskiej, rozmawiał z nią papież, jak wiadomo, o stosunkach wewnątrzno-politycznych w Austrii, przyczem papież wyraził swe ubolewanie, z powodu oplakanego stanu dzisiejszej sytuacji wewnętrznej. I ten fakt miał również przyczynić się do dymisyi hr. Revertery.

Jako następcę jego wymieniają tu szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Welsersheimba. Nominacya jego napotkać może jednak na dość wielkie przeszkody, ze względu na fakt, że żona hr. Welsersheimba jest protestantką.

Wiedeń, 13 października. *Fremdenblatt* stwierdza, że ambasador Revertera bawi obecnie w Wiedniu i narazie powraca na swe stanowisko do Rzymu.

Przed wyborami.

Kraków, 13 października. Wczoraj odbyło się w krakowskiej Radzie powiatowej pod przewodnictwem prezesa dra Paszkowskiego zgromadzenie, złożone z 40 zaproszonych osób, które wybrało ściślejszy komitet wyborczy i wyznaczyło jako delegata dla Lwowa do komitetu centralnego sejmowego wójta z Liszek, Madeja.

Stanisławów, 13 października. Komitet centralny porzucił dwóm mężom zaufania utworzenie tutaj komitetu lokalnego dla przeprowadzenia wyborów.

Przemysł, 13 października. W „Besidzie“ zebrało się wczoraj około 150 włościan i 10 księży ruskich, celem omówienia wyborów do Rady państwa z IV. kuryi. Przewodniczył dr. Kormosz. Po zagajeniu wiecu zgłosił swą kandydaturę ks. Zacharjasiewicz, paroch gr. kat. z Wyszatyc. W swem credo politycznym stanął ks. Zacharjasiewicz zupełnie na gruncie socjalno-demokratycznym, z tą tylko różnicą, iż domaga się on podziału Galicyi na polską i ruską. Obecny na wiecu dr. Hankiewicz interpelował kilkakrotnie kandydata. Większość wyborców

oświadczyła się za kandydaturą ks. Zacharjasiewicza. Więc stają w Przemyskim z IV. kuryi przeciw sobie ks. Zacharjasiewicz i dr. Jarosiewicz.

Wiedeń, 13 października. Wybory do Rady państwa właściwie rozpoczynają się już dziś, albowiem w dniu dzisiejszym odbędą się wybory prawyborców w Górnej Austrii, w przysłym tygodniu zaś w Tyrolu, a z końcem b. m. w Czechach.

Cieszyn, 13 października. Przeciw Demłowi postawili radykali niemieccy kandydaturę kominiarza Flattera.

Mianowania.

Wiedeń, 13 października. *W. Zeitung* ogłasza: Minister skarbu zamianował głównego kontrolora urzędu podatkowego w Sanoku, Henryka Kudelkę i głównego kontrolora urzędu podatk. w Krakowie Jana Hehla głównymi poborcami podatkowymi a poborców podatk. Antoniego Dominikowskiego w Haliczu i Jana Wawrowskiego w Krzeszowicach głównymi kontrolorami podatk., wszystkich w obrębie lwowskiej dyrekcji skarbu.

Aresztowanie fabrykanta-rezerwisty.

Praga, 13 października. Fabrykant lasek, rezerwista Stefan Tajowski, który jeszcze w roku 1898 zgłosił się podczas zgromadzenia kontrolnego słowem *zde* zamiast *hier*, został wczoraj skoro się tylko pojawił na zgromadzeniu kontrolnem, aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowym.

Tyfus wśród żołnierzy w Opawie.

Opawa, 13 października. Tyfus wśród żołnierzy tutejszego garnizonu szerzy się w sposób zatrważający. Dotychczas zachorowało 70 żołnierzy wśród niebezpiecznych objawów, w 49 wypadkach stwierdzono zdecydowany tyfus.

Burmistrz miasta Rohawieński oświadczył, że tyfus pojawił się wśród żołnierzy, którzy wrócili z manewrów w Galicyi.

Wybory w Anglii.

Londyn, 13 października. Do wczoraj wieczora wybrano 383 kandydatów ministerjalnych, 165 liberalnych i 78 nacjonalistów.

Buller wraca z pola wojny.

Capstadt, 13 października. Buller powraca do Anglii.

Głosy o stanisławowskim sejmiku relacyjnym.

Wiedeń, 13 października. *Neue Fr. Presse* omawia w bardzo złośliwy sposób mowę ekse. W. Dzieduszyckiego na sejmiku relacyjnym w Stanisławowie i powiada, że hr. Wojciech stał się wskutek projektu adresu autonomistycznego, noszącego jego imię, bardziej odpowiedzialnym za politykę i działalność tej większości, aniżeli przez swoje osobiste znaczenie.

N. Fr. Presse twierdzi, że smutny jest bilans polityki autonomistów, przez hr. D. skreślony. Uspokajał on i pocieszał, ale taka pociecha, że posłowie spełnili swój obowiązek, może być dobrą dla nich samych, ale w żadnym razie dla wyborców, zwłaszcza zaś na galicyjskich, nie wywrze żadnego znaczenia.

N. Fr. Presse powiada, że większość owa była towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń lokalnych partyjno-politycznych i narodowych interesów. Skoro Czesi zażądali więcej, niż dać mogli — kartel rozbił się.

Polacy, którzy zawsze byli realnymi politykami, nie dadzą się złudzić łzami, przelaniem nad grobem większości autonomistów. Dowodem tego, że nawet wśród jego wyborców znaleźli się tacy, którzy program jego zignorowali i skrytykowali zbytnią wobec Czechów uległość. Większość ta była meszczęściem nietylko dla państwa i Niemców, ale i dla wszystkich stronnictw. Pomimo tego, hr. Dzieduszycki dosiada znou swego rumaka, który go był tak fatalnie zrzucił, aby przez drzwi boczne uzyskać to, czego nie mógł uzyskać przez główne. To nie przemawia na korzyść jego politycznej mądrości.

Wiedeń, 13 października. *N. W. Tagblatt* w artykule *Der polnische Jeremias*, poddaje również mowę D. ostrej krytyce i powiada, że w interesie Polaków leży spojenie się z austriackim państwem konstytucyjnym, a nie troszczyć się o to, co powiedzą

w Warszawie i Poznaniu o ewentualnym ubytku zdobywczy polskich w Austrii.

Głos wygnańca francuskiego.

Paryż, 13 paź. Deroulede, przebywający, jak wiadomo, w Hiszpanii, oświadcza w nadesłanym liście z San Sebastian, że stronnictwo jego po ukończeniu wystawy światowej, wystąpi z nowym programem politycznym, który zdążać będzie do usunięcia obecnego parlamentu francuskiego i zaprowadzenia nowego systemu wyborczego.

Prezydent republiki ma być, według tego programu, wybierany bezpośrednio przez wyborców, a nie, jak dotychczas, przez deputowanych i senatorów.

Sytuacya w Chinach.

Wiedeń, 13 października. Jak telegraficznie donoszą, okręt „Cesarzowa Elżbieta“, na którego pokładzie znajduje się także ambasador austro-węgierski w Chinach, przybył do Taku.

Londyn, 13 października. Jak dzienniki donoszą z Waszyngtonu pod datą wczorajszą, generał Chaffe zawiadomił departament wojny, że Lihunczan zwrócił się do niego jako zastępca prowincjonalnego rządu w Tientsinie z żądaniem zwrotu zdobytych wojennej w sumie 278.000 dolarów, którą zabrali wojska amerykańskie przy zniszczeniu skarbu cesarskiego. W departamencie wojennym nie sądzą, że zdobycza zostanie obecnie Chińczykom zwróconą, przypuszczają jednak, że rząd gotów będzie przy ostatecznem uregulowaniu spraw chińskich odliczyć tę sumę do ogólnej cyfry żądanych odszkodowań.

Berlin, 13 października. W obec doniesienia *Morning Post* z Szangaju że wicekrólowie prowincyi Jungtse wyrazili się nieprzychylnie o zamiarze ataku wojsk połączonych na Szantung, Biuro Wolfa twierdzi, że cała ta wiadomość jest zupełnie zmyślona, ponieważ o ataku takim wcale nie myślano.

Petersburg, 13 października. Jak dzienniki donoszą, poseł chiński Jangli udał się ztąd wczoraj do Jałty.

Londyn, 13 października. Angielski konsul w Kantonie otrzymał od kilku członków stronnictwa reformy listy, które zapowiadają wybuch rewolucyi w Kantonie i wzywają Europejczyków, ażeby opuścili to miasto. Podług depeszy nadeszłej z Szangaju, wszystkie telegramy przeznaczone dla dworu chińskiego są adresowane do Singanfu. Jest rzeczą nieprawdopodobną, ażeby znów w najbliższym czasie pojawił się jakiś edykt cesarski. Cesarz znajduje się obecnie w drodze do Singanfu.

Berlin, 13 października. Nadeszła tu wiadomość, jeszcze dotychczas nie potwierdzona, że wojska sprzymierzone po silnej walce, zdobyły Paotingfu.

Londyn, 13 października. Z Szangaju donoszą, że większa część wojsk amerykańskich cofnięta została z Pekinu do Manilli, połowa zaś wojsk japońskich wycofana została również z Pekinu.

Wiedeń, 13 października. Do *Pol. Corresp.* donoszą z Paryża: Wedle wiadomości otrzymanych przez dziennik *Temps* z Tientsinu, wojska połączone przystępują do ostatecznej walki z Bokserami i wspierającymi ich wojskami chińskimi. Ekspedycya do Paotingfu już wyruszyła.

Bruksela, 13 października. 15 misjonarzy, którzy przebywali Ningtiaokang a o których zamordowaniu doniesiono, zostało uwolnionych i ma się dobrze, 15 innych misjonarzy, wydalonych z Mongolu z powodu rozruchów chińskich, oczekuje w Kiachcie środków do powrotu.

Afera aro. Stadlera.

Rzym, 13 października. *Osservatore Romano* donosi, że papież bynajmniej nie miesza się do spraw wewnętrznych państw europejskich, a przyjął arc. Stadlera jak każdego biskupa, który się doń zgłasza na audyencyę.

Ołomuniec, 13 października. Kilku księży tutejszej dyccezyi przesłało telegramy hołdownicze do arc. Stadlera i Strossmajera.

Arc. Kohn zakazał wysyłania dalszych telegramów tego rodzaju.

Usunięcie niemieckiego języka ze szkół węgierskich.

Budapeszt, 13 października. Na posiedzeniu miejscowej komisji szkolnej uchwalono, ażeby od r. p. język niemiecki został wycofany z rzędu przedmiotów obowiązkowych w szkołach elementarnych.

Rosyjski anarchista.

Paryż, 13 października. Policja poszukuje anarchisty hr. Fedorowa Uryancowa, który rozpowszechniał pisma agitacyjne. Miał on powrócić do Francji, skąd go w maju wydalono.

Sprawa zwołania Sejmów.

Wiedeń, 13 października. *Neue Fr. Presse* donosi, że Sejmy nie będą już zwołane w październiku, natomiast zostaną zwołane w ostatnich dniach grudnia między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem na kilka dni, celem załatwienia prowizoryum budżetowego i sanacji finansów.

W tych krajach, w których zezwolenie na pobór podatków wcześniej upływa — będą one rozporządzeniem cesarskim na pewien przeciąg czasu zezwolone.

Praga, 13 października. Na posiedzeniu Rady miasta uchwalono wniosek Podlipnego, aby wzać posłów czeskich do poczynienia starań o jak najrychlejsze zwołanie Sejmu czeskiego.

Praga, 13 października. Stan zdrowia ministra Rezeka znacznie się poprawił; minister wstał z łóżka.

Berlin, 13 października. Wczoraj były tu rozpowszechnione pogłoski o złym stanie zdrowia cesarzowej-wdowy Fryderykowej, matki cesarza Wilhelma, która jest chora na zapalenie nerek.

Kronberg (w Prusiech), 13 października. Z najlepszego źródła donoszą, że cesarzowa Fryderykowa, która już od dość dawna była cierpiącą, przebyła w dniach ostatnich ostrą chorobę, której skutki jednak podobno wkrótce już będą uchyłone.

Laurenzo-Marquez, 13 października. Przybył tu holenderski okręt wojenny „Gelderland“.

Havre, 13 październ. Kawa Santos Good Average na październik 46'75, na luty 47'—.

Berlin, 13 październ. Banknoty austr. 84'60 Spirytus 49'80.

Paryż, 13 paździer. Trzyprocent. renta 99'80. Mąka 25'50.

Frankfurt, 13 październ. Austr. kred. 201'10, Laura 189'50, Disconto —, Koleje państwowe —. Tend. słaba.

Z teatru.

(„Nowa Dejanira“ Juliusza Słowackiego).

Wielkie było dla mnie wczoraj święto. Doczekać się nie mogłam wieczora. Teatr grał Niepoprawnych. Miałam ich widzieć w ramach jak obrazy, miałam słyszeć kaskadę słów, które jak sznur brylantów płyną. Kocham wszystko, co Słowacki stworzył, kocham tęczę jego dzieła i królestwo jego ducha. Kochamy go wszyscy inaczej, jak Mickiewicz — goręcej, niespokojniej, namiętniej. A że był nieszczęśliwym i nawet po śmierci, spi od nas tak daleko, tem jest sercom naszym droższy — i dlatego wielkie to święto gdy z ram sceny ożyje mają jego postacie, wielki to wieczór, gdy brylanty jego słów, sznurem nieprzerwanym przed nami zabłysną, czarowna to noc, gdy królestwo jego ducha się przed nami roztoczy.

Na cmentarzu paryskim, nad którym luezą tramwaje i co niedziela porządne mieszcanki groby swoich bliższych miotkami z kurzu czyszcza — pomiędzy całym firmamentem szklanych wieńców, w których zachodzące słońce iskiereki zapala — jest biedna kamienna mogiła. Mieszkałam długi czas po nad tym cmentarzem i księżycową nocą z okien moich widziałam całe białe morze grobów, krzyżów i kamiennych aniołów.

Biednej mogiły odszukać oczami nie mogłam, choć szukałam jej zawsze, w księżycową noc, gdy tak po nad grobami zawieszona byłam. Ale miałam ją bliską — i to nie pod memi stopy. Grób ten olbrzymiał, rósł i potężniał. Garść popiołów pod nim ukryta nie była martwą popiołu garścią. Po nad to morze grobów ten był największy, najpromienniejszy, najbardziej wspaniały. To było królestwo jego ducha ten cały cmentarz i on na nim żył tęskniąc i zazdrosząc... mogli popiołom.

Mogił — w których własna ziemia popioły otula, mogił, nad którymi nasze szumią brzozy, mogił nad którymi polska mowa modli się i płacze.

I dziś w teatralnej sali zdawało mi się, że znów widzę to białe morze grobów i że ta mogiła jest tak mi bliska. Bo myśl poety zaklęta w słowach, jego dzieło było przecież częścią jego ducha i duch ten był wśród nas. Ciało w proch rozsypane, duch wieczyście między nami został. I choć dowołono mu pozostać wieczystym tułaczem, choć ikt z narodu nie zateśnił, aby mieć jego trumnę wśród nas — i w tym kraju, gdzie tyle grobów i ten grób dołączyć, to przecież on po królewsku przebacza nam naszą winę i jest wiecznie wśród nas jeszcze promienniejszy, bardziej zjawiskowy i w nas wnukający, niż w swej trumnie.

Na dzieło jego, odegrane wczoraj, patrzeć okiem krytyka niepodobna. Mierzyć je miarą zwyczajnej roboty, skalpelem badać i analizować, czy to lub to logicznie zrobione — nie sposób. Gdy wi-

dzimy na niobie tęczę i ta zgubi się nagle w chmurze, a potem znów wypłynie tryumfująca i harmonijna, czy możemy zastanawiać się, że w połowie chmura zlamana nam tężowe zjawisko? — Dlatego „Niepoprawni“, którzy są jodynie tęczą, złożoną z całego snopa objawów geniuszu tylko przenikną nam duszę wielkim nieskalanym czarem, a z pod krytyki się uchyla. Widzimy tylko olbrzymie dzieło natchnienia, poemat wyśpiewany, wysrebrzony i ubrylantowany taką mową, że chwilami zdaje się niepodobieństwem, aby to były te same słowa, które codziennie słyszymy. A myśl przewodnia tak jasna i zrozumiała. Niepoprawni to my wszyscy, cały naród polski. Niepoprawni Respektowie, którzy przeszli przez łody sybirskie, a mimo to nie w pracy szukają wybawienia, a brną dalej w głupocie, pysze, a nawet podłości. Niepoprawny Rzeczniczy, ten typ parweniusza, niepoprawny Fantazy, to „monstrum dziwnie drogie“, dekadent fatalny, syn Zeaira, jak się sam zowie, poeta-dyletant, wyrzucający ze siebie życiowe porły natchnienia, które leczą w przestwór, jak chmury motyli.

Słowa, słowa, słowa — frazesy puste — dźwięczne, szydercze ma na ustach ten człowiek. Do czynów nie zdolny — niepoprawny w zimnej analizie, która go czyni zrozumiałym dla nas — bo po upływie przeszło pół wieku całe legiony Fantazycznych sztydzą, analizują i mówią znów słowa, słowa, słowa, jak ów Fantazy Słowackiego.

Niepoprawna, w egzaltacji hrabina Idalia, egzaltowana, wieczna Polka z wulkanem w sercu, typ *grande amoureuse*, ta wieczna żebraczka miłości, zagluszająca potokiem Sandowskich frazesów wieczny głód spragnionej miłości duszy. Jest ona nadludzko inteligentna, a tak dumna, że zda się nie chodzi po ziemi. I ona ma ironię, lecz jej ironia jest wzniosta, bolesna i szlachetna, a ironia Fantazego przy niej drobnieje i blade. I słuchając tych obojga, którzy przechodzą tertury, właściwo duszom zanadto zbudzonym, widz powtarza słowa — Fantazego:

— Ach, jak szkodzą.
Uczuciom myśli nadto rozwinięte! —

I patrzę na tę mękę, życzyć im przychodzi, aby choć na chwilę zamarla w nich inteligencyja, zasnęła myśl i oni odpoczęli, bo ta tortura tych dusz zaczyna boleć i dręczyć duszę słuchacza tak strasznie, tak dziwnie przejmująca jest ona.

— Patrz jakich komików
Wyduje Polska — aż do groba śmieszają!

mówi Fantazy w ostatniej życia godzinie. Oto wyrok i wskazówka, gdzie szukać niepoprawnych. Oni sami — ci dwoje mimo swego bólu, mimo swej choroby ducha, czują się śmieszni, a mimo to nie dążą do poprawy. Lecz jest jeszcze inne słowo — słowa Ruskina i to przytoczę: „Gdy cały świat staje się kłownem i tatuuje się własną krwią, a nie cynobrem, to... już przestaje być komicznym“. I gdyby Fantazy i Idalia spojrzeli na cały świat i zrozumiel, że to krew, a nie cynober, który rumieni kłownoską maską ówczesnego Polaka, to ironia zastęglaby na ustach tego syna Zeaira i córki Astarty.

Lecz oni byli — niepoprawni!

Grano ten poemat na lwowskiej nowej scenie, z tak wielkim poszanowaniem i nakładem starań, że wrażenia odniesione można było mieć całe, prawie nierozzerwane i nie porysowane, jak czyste brylanty. Dekoracyjna strona była piękna, staranna i akt drugi zwłaszcza robił wrażenie niezmiernie krainy. Było tam tak błękitno na okolo uroczej p. Siennickiej, tak czaru pełno, że widz siedział wpatrzony, wstuchany, rozmarzony. I za to dyrekcji serdeczne słowa uznania się należą. Z wykonawców na pierwszym planie należy postawić p. Siennicką i p. Romana. Niezwykła mistyczna uroda p. Siennickiej, jej trochę efektowna dykcya, postużyły jej tu wybornie. P. Siennicka była chorobliwą intelektualną Sybarytką, ale zarazem spragnioną serdeczniejszego uczucia kobiet. Nie była — komedyantką — i sentymentalizm jej tak się zrosł z nią samą, że Idalia stawała się zupełnie zrozumiałą, wyugatowaną, lecz nawskróś żyjąca istotą.

Pan Roman w roli Majora poprostu zamponował prostotą wykonania swej bardzo trudnej roli. — Artysta ten zdumiewa mnie tą miarą, z jaką przeprowadza najbardziej rezykowne w swym rolach momenta. Czystą piękną grą swoją wkłada się w serca widzów i to nie silenie się na zdobywanie efektów osiąga wręcz przeciwny skutek. Roman porywa po prostu i mówi do duszy widza.

Tego o panu Węgrzynie powiedzieć nie można. Jego hrabia Respekt nie udał mu się wcale. Pan Węgrzyn jest niezrównanym przedstawicielem ról chłopskich — lecz skomplikowane role nie leżą w jego zakresie. Za wiele tu jaskrawej gry tak zwanej *en dehors* — za mało artystycznego taktu i dyskrecyi. O panu Tarasiewiczu mam podwójne zdanie. Do ostatniego aktu jego Fantazy pozostawił mi zimną. Nawet deklamacyi, nawet tej „pozy“, którą Fantazy deklamuje, nie słyszę — i zachwyca, nie było. Natomiast, w ostatnim akcie znalazło się to wszystko. Pan Tarasiewicz zaczął rzeźbić słowa, dzierżyć koronkę i urósł w oczach widzów.

Głos p. Tarasiewicza jest piękny, dykcya szlachetna, ale czasem zanadto przyspieszona. Ostatni akt dał mi do poznania, że mamy do czynienia z artystą niepoślednim, o wyjątkowej inteligencyi, lecz potrzebującym się rozzerzać i widocznie nerwo-

wym. Co do p. Bodnarzewskiej, przedewszystkiem zaznaczyć muszę, iż uważam ją za artystkę pożyteczną, uzdolnioną, pracowitą, i to co Francuzi nazywają *adroite* (zręczną). Ubrana zawsze stylowo, mająca rolę opracowaną i wystudytowaną, drobiazgowo, trzyma się bardzo dyskretnie w ensembli, nie wysuwa się na front i rozumie zadanie prawdziwej artystki. Ale w roli Dianny jej powierzchowność choć sympatyczna i dziwnie łagodna, nie była odpowiednią. Za mało było dumy i wyniosłości, za wiele bierności i grzeźnej jakiejś rezygnacyi.

Panna Michnowska zaś — także bardzo zdolna, w roli czternastoletniego dziewczątka, wydała mi się za silną, za mało dzieciinną, za mało „aniółkową“ jak Stella być powinna. To drobne dziewczątko — kociak laszący się do wszystkich. Pomimo to panna Michnowska ma niewątpliwie zdolności a że jest pracowita, będzie użyteczną. Tylko radzę dobrać kostiumów, bo barwa na scenie znaczy wszystko. Jan, powierzony był panu Hierowskiemu. Rutynowany to i dzielnny artysta. Nadał ponury koloryt rozkochanemu skazańcowi i był poetyczny i smutny jak czarna, samotnie rzucona na wybrzeże skała.

Pozostaje mi pan Fiszer, którego cenię, jako znakomitego artystę moderne ale mam ochotę posprzeczać się z nim trochę za jego Rzeczniczego i pani Cichočka zupełnie wyborna wykonawczyni hrabiny Respektowej.

Pani Cichočka przechwycała ton roli a jej rytua i inteligencyja dopomogły do odtworzenia znakomicie tej ryzykownej i trudnej postaci. Pan Bodnarczyk wykazał ładny głos i zrozumienie w roli księdza Lugi, panna Połęcka była poprawną, tylko za cicho mówią.

Oto, co mogę powiedzieć o artystach. W każdym razie prace ich i dyrekcji była wielką i piękną. Wieczór wczorajszy, to promienne wspomnienie, pełne najwznieściejszych wrażeń. Wywołał on z oddali ducha najpotężniejszego naszego poety, wywołał i dozwolił nam słyszeć, jak duch ten echem swych myśli, techniem swęj gorącej miłością, przepelnionej poczuy, zjawiał się wśród nas na skrzydłach swej pieśni, na wstędze swych słów, na melodyi swych strof.

Tam, daleko na cmentarzu paryskim, jest biedna mogiła, pod którą są jego popioły, ale tu w kraju jest tysiące świątyń w sercach naszych, w których duch jego jest na złotym ołtarzu uwielbienia hymny wieczną mu pieśń grają. I wczorajszego wieczoru otwarty się te świątynie serc naszych i żyliśmy wszyscy rosą jego pieśni i mieliśmy chwilę bardzo promiennej i bardzo czystej rozkoszy.

12 października 1900. Zapolska.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 9° R.

Zgromadzenie wyborców m. Lwowa, zwołane przez „Klub reformy“, odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 10 przed południem w sali Teatru rozmaritości, ulica Jagiellońska 1. 11 (w parterze).

Szach perski w drodze z Pesztu do Rosyi przejedzie dziś, w sobotę, o godzinie 1 min. 18 przez Lwów.

Przeniesienia i mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyała kancelaryjnego Franciszka Niemieszka z Uhnowa do Kalusza, oraz zamianował kancelistami sądowymi Jana Golebiowskiego, pomocnika kancelaryjnego w Stanisławowie, dla Kalusza i Wawrzyńca Jana Niedzielskiego, praktykanta kancelaryjnego w Otyunii, dla Uhnowa.

Msza żałobna za duszę s. p. Teofila Szumskiego, odbędzie się w rocznicę śmierci, 13 b. m., w kościele OO. Dominikanów o godzinie 8 rano.

Większą kradzież popełniono wczoraj na ulicy Leona Sapiehy pod l. 59. Pomiedzy godziną 9 a 10 rano dobrali się rzezimieszki do mieszkania właściciela sklepu z obuwiem p. Gustawa Kowozynskiego, za pomocą dobrego klucza i zabrali kosztowności w łącznej wartości około 300 koron, cztery zegarki, hłenszki, pierścienie i biżuterję matki P. K. Ponadto zabralo z szaf całą niemal garderobę zimową, składającą się z kilku garniturów i okrywek damskich i męskich wartości również około 400 koron. Rzezimieszki znali widocznie dokładnie porę, w której p. K. bawi w sklepie a matka jego wychodzi do miasta i skorzystali z tej wiadomości.

Przejechanie. Na straganiarce Maryę Furgalę wjechał wczoraj w ulicy Zamartynowskiej wóz węglański. Kola wozu przeszły jej przez ramię i kosć zlamaly. Nadto zranily jej nogę, a koń kopytem twarz pokaleczył.

Pogotowieratunkowe opatrzyło ją i odwiozlo do szpitala powszechnego. Maryę Furgalę dotknął ten wypadek tem boleśniej, iż w niedzielę miało się odbyć jej wesele.

Katowanie dziecka. Akuszerkę M. J. oskarżyli wczoraj lokatorowie domu przy ul. Szeptyckich pod l. 39, iż codziennie katuje złe odżywianą 14-letnią dziewczynkę, pupilkę swego męża.

SPORT.

Jak dotychczas, tak i na przyszłość ukazywać się będzie rubryka sportowa regularnie w sobotnim rannem wydaniu *Słowa Polskiego*.

Z informacji, dotyczących „sportu“, korzystać mogą tylko stali prenumeratorowie, a zwracać się po nie należy albo do Biura informacyjnego *Słowa*, lub wprost do sprawozdawcy działu sportowego, p. Kazimierza Hemerlinga, we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5.

Wiadomości z kraju, przeznaczone do druku, muszą być nadesłane najdalej do czwartku każdego tygodnia.

Cyklistyka.

Gymkhana urządzona ubiegłej niedzieli na torze lwowskiego K. C., jakkolwiek pod względem materialnym nie dopisała, to pod względem moralnym udała się doskonale, tak, że komitet sportowy zamierza urządzić 21 bm. jeszcze jedną, stanowiącą ostatnią w tym sezonie „zabawę sportową“ przy znacznym niższych cenach wstępu.

W program tej zabawy sportowej wejdą prócz wyścigów kolarskich na rowerach i tandemach, otwartych dla wyścigowców, jak i dla publiczności, między innymi wyścigu o mistrzostwo Oddziału Kolarzy Sokola lwowskiego, wyścigi piesze, partyja footballu, rzut dyskiem i corso kostyumowe. Zgłoszenia przyjmuje p. Tadeusz Gustowicz, ulica Akademicka 12, do dnia 18 bm. godziny 12 w południe.

Byłe pogoda jeszcze dopisała.

Ostatnie klubowe wyścigi w Warszawie na Dynasach odbędą się 14 bm.

W wyścigach kieleckiego T. C., które się odbyły 23 z. m. na mecie 25 wiorst startowało 6 jeźdźców. Kowalski 58 min. 1, Schmidt 1 g. 3 u. 2, Smoleński 1 g. 5 m. 3.

P. H. Kąpielca, warszawianka, która wraz z panią Dermenczug puściła się 16 z. m. na rowerze z Warszawy do Paryża, przybyła z towarzyszką 1 bm. o godzinie 6 wieczorem na miejsce przeznaczenia. Obie turystki znajdowały się w chwili przybycia w doskonałej kondycji.

Ironia losu. Konkurencyjną dla kół wolno bieżących i zastosowanych do nich hamulec urządził przed kilkunastu dniami angielski Catford Cycling Club. Przy tej sposobności otrzymało kolo p. Dragego trzecią nagrodę. W kilka godzin po konkursie, jechał tenże p. Drage na swym nagrodzonym kole z znaczną pochylnością i spotkał na skręcie nadjeżdżający z niemałym pojazdem, na który tak nieszczęśliwie najechał, iż na miejscu się zabił. A trzeba wiedzieć, że Drage miał na swym kole aż dwa hamulce, których wcale nie użył!

Milion cyklistów liczyła Francja w r. 1899, która to cyfra niezawodnie dotychczas znacznie się zwiększyła. Sam Touring Club de France liczył w dniu 1 sierpnia b. r. 73.423 członków.

Bicyclic - Polo zaczyna obecnie coraz bardziej wchodzić w modę, a w ostatnich czasach rozegrano kilka meczów we Wiedniu i Pradze.

Heller znany na lwowskim torze wiedeński wyścigowiec, święcił ostatniej niedzieli w Kolonii nadzwyczajne triumfy. Mianowicie w wyścigu głównym, do którego stawili między innymi Jenkins, Jaap Eden, Veheyen, van den Born, Herty, Broca itd., a który odbył się w pięciu przedbiegach i dwu międzybiegach przybywają w wyścigu rozstrzygującym Heller 1, Jenkins 2, Broca 3, a bez miejsca drugi Wiedeńczyk Larion.

Klasyczne francuskie wyścigi Paryż-Roubaix i Bordeaux-Paryż rozpisane już zostały, a to pierwsze na 7 kwietnia, a drugie na 4 i 5 maja.

Wyścigi z ostatniej niedzieli: Paryż - Anteuil. Mecz trzech Jacquelin-Cooper-Meyers. We wszystkich trzech biegach przybyli współzawodnicy w wymienionym wyżej porządku. W wyścigu motocykli 20 km. Demester 16 m 52 s. Wyścig międzynarodowy: Mac Farland 1, Thuan 2, Collomb 3.

Wrocław w. Mistrzostwo europejskie 100 km.: Dickentmann 1 g. 47 m. 13 s. (rekord niemiecki) 1, Huret 2, Taylor 3, Scheuermann 4, Lesna 5, Ryser 6.

Brokton. W mechu godzinowym między Elkessem a Russem zrobił Elkes 63 km. 714 m. brakło mu tedy tylko 63 m.; do rekordu światowego, który wynosi 63 km. 777 m.

Samochody.

Omnibusy samochodowe zaprowadzone mają być niebawem w Warszawie. P. Karol Rose przedłożył mianowicie zarządowi m. Warszawy projekt puszczenia w ruch takich omnibusów, któreby miały kursować z pl. Krasińskich do placu Trzech krzyży. Cenę kursu oznaczył na 5 kop., z których 1/2 kop. przeznaczą przedsiębiorca na przytulki noclegowe, tanie kuchnie i domy zarobkowe.

L. Griffin, Amerykanin przejechał niedawno w wyścigach samochodowych w Chiago 1 milę ang. w 1 min. 18 sek., co przedstawia szybkość 74 km. 248 m. na godzinę.

Piłka nożna.

Partyę gry w piłkę nożną (football) miała lwowska publiczność sposobność zobaczyć ubiegłej niedzieli, na torze lwowskiego Klubu cyklistów podczas „gymkhany“. Ostatni raz odbyła się we Lwowie publiczna partyja piłki nożnej jeszcze w czasie pierwszego zlotu „Sokola“, a zatem na drugą publiczną partyję

trzeba było czekać całe osm lat. Może obecnie nie skończy się na tej jedynej próbie, a młodzież liczniej zacznie się garnać do tej pięknej, a tak dziś za granicami Galicji popularnej gry.

W rozegranej 7 b. m. partyi uczestniczyli przezważnie uczniowie IV. gimnazjum pod kierownictwem niestrudzonego propagatora gier i zabaw młodzieży, właściciela zakładu ortopedycznego (plac Smolki 5) dra med. Eugeniusza Piaseckiego. Nie była to może partyja pod każdym względem wzorowa i doskonała, ale w każdym razie widać było karność, znajomość reguł i pojęcie, a przy lepszym zgraniu się, stworzy IV. gimnazjum na pewne doskonałą drużynę footballową. Byłoby bardzo na czasie, ażeby i inne gimnazja zorganizowały u siebie drużyny footballowe i zaczęły uprawiać tę grę sportową, a z czasem możnaby urządzić turnieje podobne, jak się odbywają obecnie we Wiedniu i Pradze pomiędzy młodzieżą rozmaitych zakładów naukowych. Nie wątpimy, że Lwowski Klub cyklistów udzieli na cel z ochotą swego boiska — jedyne dotychczas we Lwowie, tak samo, jak już obecnie zezwolił młodzieży IV. gimnazjum na używanie boiska w godzinach wieczornych.

W razie sprzyjającej pogody urządzoną zostanie 21 b. m. jeszcze jedna „zabawa sportowa“ na torze lwowskiego K. C., połączona z zawodami atletycznymi i partyją footballu, komitet zaprasza tedy naszych footballistów na boisko do kontynuowania gry — codziennie od godziny 5 popołudniu.

Zawody footballowe, zaaranżowane zeszłej niedzieli przez czeski związek footballowy w Pradze, zgromadziły 11 drużyn, w kostymach rozmaitej barwy, t. j. nie licząc rezerwy, sędziów itp. 121 ludzi. W I. kole zwyciężył klub „Hvezda“ przeciw „Nusle“ 5:3; „Slavia“ przeciw „Karlín“ 4:0; Vysehrad“ walce przeciw „Prah“; „Olymp“ przeciw „Cechie“ 4:1. W II. kole „Smichow“ przeciw „Cvertlistek“ 3:0; „Slavia“ przeciw „Hvezda“ 8:0; „Olymp“ przeciw „Vysehrad“ 2:1; „Union“ przeciw „Olympia“ 3:1. W III. kole „Slavia“ przeciw „Smichow“ 5:1; „Union“ przeciw „Olymp“ 2:1. W IV. kole „Slavia“ zwyciężyła „Union“ 7:0. Ostateczny rezultat: „Slavia“ 1, „Union“ 2, „Smichow“ 3.

Zawody zurychskiego K. F. z czeską drużyną reprezentacyjną w Pradze zakończyły się zwycięstwem Czechów 3:0, a z klubem sportowym „Slavia“, również zwycięstwem „Slavii“ 3:2, pomimo, że zurychski Klub ma sławę jednego z najlepszych w Szwajcaryi.

Nie mniej, jak 10 oficyalnych meczów footballowych rozegrało się nbiegłej niedzieli we Wiedniu. Oto ważniejsze:

W zawodach o puchar ofiarowany przez N. W. Tagbl. zwyciężyła Athleticsport-Club przeciw I. Vienna Football-Cl 3:1. Przebieg gry był bardzo piękny, drużyny znakomicie ze sobą zgraone.

Mecz drugiej drużyny (juniorów) tych samych klubów zakończył się zwycięstwem I. V. F. C. 6:0.

Mecz währingkiego K. C. przeciw Magyar Uszó Egylet zakończył się zwycięstwem klubu węgierskiego 6:0.

„Graphia“ zwyciężyła przeciw „Olympii“ 2:0; „Vorwärts“ przeciw „Training“ 4:0; „Cricketer“ przeciw Wien. F. C. 1:1.

Atletyka.

Zabawa sportowa, połączona z zawodami w biegu, rzucie dyskiem itp., odbędzie się we Lwowie 21 bm. na torze Lwowskiego K. C.

Meeting atletyczny odbył się 7 bm. w Pradze. W biegu na 100 jardów o czeskie mistrzostwo, przybył pierwszy Helmich z Budapesztu w 10 1/2 s., a na milę ang. 1609 m. Puckl w 4 m. 54 sek.

Atletyczne zawody młodzieży szkolnej we Wiedniu. Próby meeting odbył się ubiegłej niedzieli, a w najbliższą niedzielę odbędzie się pierwszy oficyalny meeting, urządzony przez Towarzystwo ku piastowaniu gier i zabaw młodzieży. Próbnym meeting młodzieży w Währing dał wcale dobre rezultaty, jak up. rzut kulą o wadze 5 kg. 8.26 m.; skok w wyż 1.30 m.; skok w dal 4.55 m. (z rozbiegiem bez mostka); bieg na 60 m. 8 1/2 sek.; bieg na 1000 m. 3 m. 39 3/5 sek.

Nagrodę państwową do zawodów atletyczno-sportowych na obchód 25 rocznicy istnienia Magyar-Athletical-Klubu, ofiarował minister oświaty, dr. Jul. Wlassics.

Mistrzostwo europejskie w biegu na 1500 m. które rozegrało się 7 b. m. w parku sportowym w Berlinie, zdobył H. Friese z Hamburga w 4 min. 4 sek. (rekord światowy) 1, Waldau z Berlina 2, Reinhold z Berlina 3.

Szermierka.

Zjazd szermierzy w Wiedniu. Pierwsze austr. Towarzystwo nauczycieli szermierki urządził, jak wiadomo, w czasie od 7 do 9 grudnia, wielki turniej szermierczy, na dzień zaś 10 grudnia zwołuje ogólny zjazd nauczycieli szermierki, w którym mogą uczestniczyć nauczyciele całego świata tak wojskowi jak cywilni. W program zjazdu wchodzi założenie międzynarodowego związku nauczycieli szermierki, założenie funduszu pensyjnego dla cywilnych nauczycieli szermierki itp.

Łyżwiarstwo.

Mistrzostwa w jeździe sztucznej na rok 1901. Wydział międzynarodowego związku łyżwiarzkiego, który obradował w Stockholmie, poruczył

urządzenie międzynarodowego mistrzostwa w jeździe sztucznej na łyżwach National Skating Association of Great Britain w Londynie, a na mistrzostwa europejskie uauznaczył Wiedeń. Urządzeniem zawodów we Wiedniu zajmie się klub łyżwiarzki „Training“, a terminu naznaczony został na 13 stycznia.

Lawn-tennis.

Do turnieju tenisowego w Abazy zgłosiło się kilkudziesięciu uczestników, a turniej budzi ogromne zajęcie. Mistrzostwo Istrii zdobył Hagemanu z Pragi przeciw Jägerowi z Wiednia, z dam zaś pani Gentschick z Wiednia przeciw br. Ambrozy.

Żegluga napowietrzna.

Balonem z Paryża do Brześcia kujawskiego przybył 1 b. m. hr. de la Vaux. Jako uczestnik konkursu aeronautycznego, do którego stanęło 12 balonów, siadł on w niedzielę na placu wystawy paryskiej do swego balonu „Centaure“ i przebył w ciągu niecałej doby tak kolosalną odległość.

Sport konny.

W Budapeszcie odbywają się bardzo ożywione wyścigi konne. Z ważniejszych biegów są do zanotowania:

Z dnia 6 b. m.: **Wyścig o nagrodę ministerstwa rolnictwa** 30.000, 7.000 i 3.000 koron, na uciecie 2.400 m.: hr. Festeticsa 4-l. gn. og. „Diadal“, 60 kg. (Part) 1. br. Springera 4-l. gn. og. „Mindegy“ 60 kg. (Hyams) 2, hr. Sternberga 5-l. gn. og. „Aldomas“ 55 kg. (Morgau) 3. Za nimi „Mordany“ (Poole), „Andree“ (Barker), „Da capo“ (Adams).

Z dnia 7 b. m.: **Wyścig o nagrodę totalizatora** 20.000, 3.000 i 1.000 kor., 2.600 m.: Mautnera 3-l. kaszt. og. „Dreyfus“ 50 kg. (Southey) 1, Blaskowitza 2-l. gn. og. „Neha“ 52 1/2 kg. (Black) 2, br. Springera 4-l. gn. og. „Leader“ 56 1/2 kg. (Hyams) 3.

Z dnia 9 b. m.: **Wyścig o nagrodę św. Władysława** 32.000, 6.000 i 2.000 kor. dla dwulatków, 1.400 m.: Rohonczyego ogn. og. „Czermester“ 53 kg. (Morgan) 1, Ferdinandyego gn. og. „Medicus“ 53 kg. (Prudames) 2, Pechyego ogn. kl. „Pompadour“ 51 1/2 kg. (Bulford) 3, hr. Degenfelda gn. og. „Marathon“ (Wilton) 4.

Paryż, 7 października. Prix du Conseil Municipal 100.000 fr., 2.400 m., zdobył 3-l. gn. og. „Codoman“ 53 kg. (Purkiss).

Szachy.

Produkcyje szachowe szachmistrza światowego, dra Laskera, badzą we Wiedniu nadzwyczajne zainteresowanie. Przed kilku dniami produkowali się dr. Lasker i drugi mistrz z Paryża, Janowski w wiedeńskim klubie szachistów. Dr. Lasker grał z pamięcią, odwrócony twarzą do ścian, przeciw pięciu przeciwnikom, którzy zasiedli na środku sali przy szachownicach. Raporta z każdego ciągu zdawał sekretarz klubowy, który chodząc od szachownicy do szachownicy anonsował głośno każde posunięcie, na które Lasker dawał natychmiastową odpowiedź. Po kilku ciągach stał się zaraz Lasker stroną atakującą. Przed upływem dwu godzin wygrał jedną partyję, a wkrótce potem dalsze trzy. Jedyne przeciwnik, pianista, Leopold Spielmann, trzymał się w grze tak znakomicie, że Lasker dla zadowolenia jego ambicyj przez nastawienie szachownicy pozostawił partyję nierozegraną. Mistrzowska gra Laskera na tem większy zasługuje podziw, że równocześnie grał partyję taroka, a grał ją także tak, że partnerzy nie mieli najmniejszych powodów do jakichkolwiek rekryminacyj.

W drugiej sali popisywał się Janowski w grze przeciw czterem amatorom, należącym do wybitnych szachistów, a i on sprawił się znakomicie, albowiem w ciągu trzech godzin, wygrał dziesięć partyj, a tylko cztery partyje przeciw pp. Neumanowi, Wolfowi, Perlisowi i Spielmannowi (bratu wyżej wspomnianego) przegrał.

Onegdaj odbyły się znów popisy podobne w sali Towarzystwa kupieckiego. Lasker i Marco grali 33 partyj i to w ten sposób, że jeden kontynuował partyję drugiej bez wszelkiego naradzania się. Z tych 33 partyj wygrali 28, 3 pozostały remis, a w 2 zostali pokonani. Równocześnie grał Marcozy cztery partyje z pamięcią, z których dwie wygrał, jedna została remis, a jedną dał za wygraną.

Depesze handlowe.

Z targu piątnego.

Wiedeń, 13 października. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zuku. kredytowego 645.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 650.—, Akcje anglo-banku 288.—, Akcje Unionbanku 528.50, Akcje Länderbanku 408.50, Akcje Bankvereinu 458.—, Akcje Bodencredit 842.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 643.50, Akcje kolei południowych 105.50, Akcje Tramway A. 282.—, B. 259.—, Akcje kolei Elbenthal 456.—, Akcje kolei półn. —.—, Akcje kolei czern. 523.— Akcje Alpiny 409.—, Akcje Rima Muranyi 500.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1610.—, Akcje Fabryki brou —.—, Akcje tureckie tytoniowe 294.—, Oblig. węg. ind. 89.85, Renta majowa 97.05, Austr. Renta koronowa 97.25, Węg. Renta koronowa 90.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90.20, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98.75, 4 proc. listy Banku hip. 90.75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95.45, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91.35, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 88.50, Losy tureckie 108.50, Marki 118.20, Rubla 255.50

Uspokojenie przy spokojnej tendencji montany przezjęślowo lepsze, zamknięcie bez ochoty. Kolej państwowa słaba. Nischbörse: Alpiny 412.50

